

Shakin' Dudi – ...Bo Ładnym Zawsze Lzej... (2011)

Wpisany przez bluelover
Wtorek, 10 Lipiec 2018 14:40 -

Shakin' Dudi – ...Bo Ładnym Zawsze Lzej... (2011)



1 Danie 2 Anonimowy Abstynent 3 Ładnym Lzej 4 Długi Weekend 5 Raz Śledź 6 Playback 7 Mister Zmywaka 8 Brom Brom Brom 9 Artyście Wolno Wszystko 10 Jedź Do Sklepu 11 Sąsiad Ma 12 Twardy Jak Stonka 13 Zmień Płeć Ireneusz Dudek "Shakin` Dudi" - accordion, harmonica, vocals Dariusz Dusza - guitar Tomasz Pala - piano, vocals Arkadiusz Skolik - drums Łukasz Sosna - saxophon, vocals Bartłomiej Stuchlik - bass, vocals

Pierwsza, dla wielu kultowa płyta Shakina Dudi, miała w zamierzeniu Irenusza Dudka być odpowiedzią na tą "zaangażowaną i poważną" muzykę polskich artystów pop rockowych, która zanudziła go do tego stopnia, że nie mógł siedzieć cicho. Choć na rynku muzycznym pojawiły się później albumy opatrzone nazwą Shakin Dudi, to tak naprawdę dopiero teraz, z okazji 60 urodzin Dudka dostajemy na plastikowym krążku kontynuację zjawiska sprzed ponad ćwierć wieku.

Zjawisko - to dobre słowo na fenomen, jakim był w latach 80' projekt Ireneusza Dudka. Zaczęło się od piosenek napisanych w kilka minut, na potrzeby jednego koncertu. Skończyło na regularnych występach, o których do dziś krążą legendy. Do tego doszła jeszcze płyta, bez wątplenia jedna z najlepszych, jakie kiedykolwiek nagrano w naszym kraju i jedna z najbardziej niepoważnych jakie nagrano na świecie!

Tych, którzy jeszcze nie zetknęli się z twórczością Shakina Dudi, pozwolę sobie w tym miejscu ostrzec: zapomnijcie o powadze. Podobnie jak 25 lat temu Dudek w iście rock'n'rollowym stylu i z werwą, której mogą mu pozazdrościć dzisiejsze młode zespoły, przypuszcza frontalny atak na nudną rzeczywistość. Wyśmiewa nasze narodowe przywary, drażni trafnymi spostrzeżeniami, ale przede wszystkim znowu obrywa się gwiazdeczkom. Teksty Dariusza Duszy, choć nie grzeszą poetyczną subtelnością, idealnie pasują do stylu śpiewania Dudka. Są zadziorne i

Shakin' Dudi □ – ...Bo Ladnym Zawsze Lzej... (2011)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 10 Lipiec 2018 14:40 -

niepoważnie poważne, tak jak i sam zespół. Bo który poważny zespół powróciłby po tylu latach z materiałem niemal identycznym jak kiedyś, nie narażając się na słowa krytyki?

Żółty niepozornie wyglądający wehikuł czasu przenosi nas w erę prawdziwego rock'n'rolla, a właściwie rockabilly bo przecież Dudek to rasowy bluesman i to także słyhać. Cały zespół zasługuje na najwyższe uznanie. Od jakiegoś czasu świat zachwyca się tym, jak Jack White wskrzesza ducha lat siedemdziesiątych, a tutaj na naszym podwórku Ireneusz Dudek z błogosławieństwem samego Elvise cofnął się jeszcze dalej w historii rocka i przywrócił tym czasom należyty blask.

Nowy album zapewne nie sprzeda się tak dobrze jak Złota płyta, ja już nawet przekonałem się o tym, że poza Internetem nie tak wcale łatwo go kupić. Szkoda, bo duet twórczy Dudek - Dusza wraz ze świetnymi muzykami znowu drwi sobie z przemijających mód, pozerstwa i udowadnia, że wierność samemu sobie jest jednak najważniejsza. Podczas gdy rówieśnicy Irka chałturzą za duże pieniądze, czasami udając przy tym muzyczną młodzież, lub zwyczajnie milczą, o władnięci twórczą niemocą, ten Gość pokazuje wszystkim, że można. Trzeba mieć tylko umiar i szanować samego siebie... no i mieć wsparcie Elvise, o czym słów kilka znajdziecie w książeczce dołączonej do płyty. ---Tommy, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)